

Podróż spełnionych marzeń

● Natalia i Tomasz dwa dni po ślubie wyruszyli w niezwykłą podróż poślubną dookoła świata

Mszana Dolna

Bożena Wojtas-Cisak
bwojtas@gk.pl

Podróż poślubna dookoła świata? Dlaczego nie. W taką wyprawę wyruszyli Natalia i Tomek. Okrążenie ziemskiego globu zajęło im miesiąc. On - rodowity zamościanin. Ona - pochodzi z Mszany Dolnej. Oboje mieszkają w Wielkiej Bytaniu, do której wyemigrowali. Poznali się w Parku Narodowym Snowdonia podczas weekendu majowego. Ze znajomymi pojechali w tamtejsze góry. Z wyprawy wrócili już jako para. Połączyła ich miłość i wspólna pasja: podróżowanie.

Cel: zobaczyć Himalaje

Natalia już jako kilkuletnie dziecko oznajmiła rodzicom, że będzie podróżować. Wówczas nikt nie traktował jej słów zbyt poważnie. Z czasem pomysł na życie dojrzał. W dniu piętnastych urodzin stwierdziła, że jej pierwszym podróżniczym marzeniem są Himalaje. Dekadę później ruszyła w kierunku Chin, Tybetu, Nepalu, Bhutanu i Indii. Był rok 2013. - To była pierwsza wyprawa, z której pi-

sałam już relację na moim blogu podróżniczym - zaznacza Natalia Śmieszek-Suszyna. Nadmieniam, że pierwsza i ostatnia podróż z biurem podróży. - Nie nadają się do wycieczek kilkunastoosobowych, nie podoba mi się, że zawsze się wtedy biegnie i nie ma żadnej spontaniczności - wyjaśnia. - Łatwiej i o wiele taniej można zorganizować wyprawę samemu.

Dla Natalii nie ma rzeczy niemożliwych, jeśli się tylko czegoś bardzo pragnie. A ona chciałaby postawić stopę w każdym kraju na świecie.

- Czas realizacji to całe życie - pisze z przymrużeniem oka na blogu smieszynkatravel.com. Tomasz zanim poznał Natalię, też dużo podróżował, m.in. zwiedził Japonię, Hiszpanię, Francję, Grecję, Norwegię.

Razem na wybrzeżu

Natalia i Tomek na pierwszej wspólnej wyprawie nie ruszyli w odległe kraje. Zaczęli przemierzać liczącą ponad tysiąc kilometrów ścieżkę o nazwie South Coast Path. Nie przeszli całej od razu. Najpierw był to odcinek od Swanage do Corfe Castle. Na pokonanie 32,5 kilometra potrzebowali 10 godzin.

W trakcie tego „spaceru” Natalia wpadła na pomysł, by etapami przejść całą ścieżkę. Według przewodników odcinek, który pokonali jako pierwszy, jest ostatnim na trasie.

- Do tej pory udało się nam przejść ponad 300 kilometrów, ale zamierzamy pokonać całą ścieżkę - podkreśla Tomasz Suszyna.

W pierwszą wspólną daleką podróż wyruszyli na Korsykę, aby pokonać liczącą 200 kilometrów jeden z najtrudniejszych i najdłuższych pieszych szlaków górskich w Europie. - Niestety po pięciu dniach naszą wyprawę przerwał deszcz i nie udało się przejść całej trasy, ale na pewno kiedyś ją dokończymy - mówi Natalia.

Najpierw załatwili urlop

Gdy zdecydowali się na małżeństwo, od razu zaczęli myśleć o podróży poślubnej. W pierwszej kolejności załatwili wolne w pracy. Początkowo miała to być wyprawa do Ameryki Południowej, ale gdy znaleźli tanie bilety lotnicze, nie zastanawiali się długo.

- W sumie 1200 zł wydaliśmy na bilety lotnicze z Rzymu do Tokio i z Los Angeles do Paryża - wylicza Tomasz. Pozostałe kierunki wyznaczyły im promocje i niskie ceny. - Skompletowaliśmy resztę potrzebnych biletów i tak właśnie zrodził się pomysł na okrążenie naszej planety - dodaje.

Do wymarzonej podróży długo się szykowali. Pół roku wcześniej zrobili potrzebne rezerwacje.

- Nie kierowaliśmy się gwiazdkami, ale opiniami klientów - mówi Natalia. - Ważny był dostęp do wody i brak robaków.

Na każdy kraj ustalili budżet i opracowali plan zwiedzania. Musieli przyjąć wymagane szczepionki. - Byłem kluty chyba z dziesięć razy - zauważa Tomasz. Plan wyprawy: 16 miast w 11 krajach (m.in. Czechy, Włochy, Japonia, Kambodża, Maleszja, Indonezja i Stany Zjednoczone).

Ruszamy w świat...

Ślub wzięli w ostatnią sobotę grudnia ubiegłego roku. Dwa dni później już siedzieli w busie do Ostrawy. Prawie całą drogę przespali, zmęczeni po weselu. Stamtąd pociągiem udali się do Pragi. - Początek podróży nie należał do najbardziej udanych, bo Tomek miał prawie 40 stopni gorączki, ale na szczęście nie utrzymywała się ona długo - wspomina Natalia.

Z Pragi polecili do Mediolanu, stamtąd do Rzymu, a później do Tokio. Ten ostatni lot był w Sylwestra, więc Nowy Rok przywitani w przestworzach. Po 12 godzinach wylądowali w stolicy Japonii i spędzili tam dwie noce. Na-

● Zdecydował przypadek, bo trafili na tanie bilety. Etapy podróży wyznaczały promocje



► W Tajlandii zwiedzili Bangkok. Nie mogło zabraknąć zdjęcia w koszulkach z Mszany Dolnej



► Natalia z mnichem w Laosie. W tle widok na miasto Luang Prabang



► Podczas podróży łódka po rzece Mekong w Wietnamie

stepnie udali się do Tajlandii, Laosu, Wietnamu, Kambodży, Maleszji, Indonezji i Stanów Zjednoczonych. Najwięcej czasu, bo aż sześć dni, spędzili na indonezyjskiej wyspie Bali. - To był czas na odpoczynek i nacieszenie się sobą - zdradza Tomasz. Trwającą miesiąc podróż poślubną zakończyli we Francji.

Aby zgromadzić potrzebne środki na wyprawę postanowili, że przez rok będą oszczędzać. Całość kosztowała ich w sumie 26,5 tys. zł. - W tym szczepionki i konieczne lekarstwa, które kosztowały nas 4 tys. zł - podkreśla Natalia. - Najdroższa była szczepionka na japońskie zapalenie mózgu - dodaje Tomasz. Koszt 30 biletów

to 10 tys. zł. Dzienny budżet na noclegi - ok. 30 dolarów na dwie osoby. - Nie żałowaliśmy pieniędzy na pamiątki, których z podróży przywieźliśmy sporo - dodaje Tomasz.

Promocja Mszany Dolnej

Jak na lokalną patriotkę przystało Natalia postanowiła, że w trakcie podróży będzie robiła zdjęcia w koszulkach z logiem rodzinnego miasta. - Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. A kto wie, gdzie tak naprawdę jest Mszana Dolna? Najpiękniejsze miejsca na świecie, a zarazem centrum wszechświata? - pytała przed wyprawą na blogu Natalia.

Tak powstała myśl, by w podróż ruszyć z projektem „Mszana Dolna w każdym zakątku świata”. Wyprawa została oficjalnie objęta patronatem władz miasta, koszulki wyczuł burmistrz Józef Kowalczyk. - Staraliśmy się robić zdjęcia w nich w odwiedzanych przez nas miejscach - mówi Natalia. Efekty są na blogu i Facebooku.

Do Polski „naokoło”

Mieszkają w Bournemouth w Wielkiej Brytanii. Nie myślą o powrocie na stałe do kraju, choć nie wykluczają tego. - Zobaczymy, jak się życie ułoży - mówią zgodnie. Na pewno nie zrezygnują z podróżowania. W maju odwiedzą Polskę. Nie chcą, aby to była zwyczajna podróż. W planach droga „naokoło”, przy okazji zahaczając o kilka europejskich krajów, m.in. Francję, Niemcy, Belgię, Luksemburg, Szwajcarię, Słowację i Węgry. - Nie spieszy się nam, pojeździmy sobie trochę razem - dodają Natalia i Tomasz. ● ©



► Natalia i Tomasz chętnie korzystali z lokalnych wycieczek. Wśród nich była m.in. przejażdżka na słoniu i wspólna z nim kąpiel w rzece